

Walka duchowa. Dwa sztandary.
(Dwa obozy, obraz).

Walka duchowa toczy się w sercach i dotyczy postaw i wyborów.

Walka Dawida z Goliatem 1 Sm 17. 32-51

To jest wojna Pana i za każdym razem chcę o tym pamiętać. Przed każdą modlitwą (rachunkiem sumienia) chcę o tym bardzo mocno pamiętać i sobie przypominać.

" To jest wojna Pana".

Święty Ignacy zaleca aby prosić przed rozważaniem (rozeznaniem postaw) o dwie rzeczy.

1. Poznanie wewnętrzne prawdziwego życia Jezusa Chrystusa. Abym poczuł sercem ten klimat bliskości z Jezusem. Proszę o poznanie jaka atmosfera panuje w obozie Jezusa. Proszę też abym coraz bardziej Chrystusa poznawał, aby coraz bardziej Go kochać.
2. Coraz lepsze poznawanie podstępów Lucyfera i pomoc, abym się dzięki swojemu doświadczeniu i łasce Bożej coraz lepiej ich strzegł.

ĆD. Trzeba sobie wyobrazić jak przywódca wszystkich nieprzyjaciół siedzi na tym rozległym polu babilońskim, niby na ogromnym tronie z ognia i dymu. Postać jego jest straszliwa i przerażająca.

ĆD. W przeciwieństwie do tego podobnie trzeba sobie wyobrazić najwyższego i prawdziwego wodza jakim jest Jezus Chrystus nasz Pan i Mistrz. Rozważyć jak Chrystus nasz Pan staje na wielkim polu tej właśnie okolicy Jerozolimy w miejscu skromnym, pięknym i miłym.

Może jeszcze tego nie zauważasz, ale to przygotowanie się do rozważania ma kluczowe znaczenie w rozeznaniu. Mógłbym pomyśleć, że chce już walczyć zmagać się, a na sam początek mam się pomodlić o konkretną rzecz którą wskazuje Święty Ignacy. Mam zrobić najlepszą rzecz, zadecydować kogo posłuchać. W rozeznaniu to wielka rzecz dać się poprowadzić wypróbowanym sposobom. Dlaczego to wielka rzecz? Bo to ma znamiona pokory i taka atmosfera niech panuje. Pokora, posłuszeństwo i sprawdzone metody. Tego nie cierpi Szatan. Od razu pojawia się już wielka walka. Przecież mógłbym się pomodlić tak jak ja chcę i nikt nie będzie mnie wciskał w schematy.

Jakby tego było mało to Święty Ignacy mówi, że mam sobie wyobrazić i dostaję dokładną instrukcję co mam sobie wyobrazić. To jest dalsze wejście sercem w ducha pokory i posłuszeństwa, bo w poczuciu siły swojego intelektu nie rozeznam dobrze. Coraz głębiej wchodzimy w słowa „To jest wojna Pana”. Sam nie wygram i to jest pewne, zawsze będzie pewne.

Drugą wielką korzyścią w zaangażowaniu wyobraźni, do tego co mi proponuje Święty Ignacy jest to, że szatan działa przez wyobraźnię, a Chrystus przez wydarzenia. Jak wchodzę z ufnością w sprawdzony sposób modlitwy, moja postawa już jest pokorna. A jak pojawia się pokora to jest już 1:0 dla Chrystusa. Jak próbuję angażować wyobraźnię, odnoszę kolejne zwycięstwo. Wyobraźnia już w tym rozważaniu, będzie zaangażowana po stronie Chrystusa. Zamiast rozwalać i rozpraszać, będzie zajęta, jakby zatrudniona na służbę Bogu. I to już jest 2:0.

2:0 w pierwszej minucie. Jeszcze nie dotknąłem piłki a prowadzimy już 2:0. Najważniejsze jest nie stracić czujności. „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”. Nigdy nie należy lekceważyć przeciwnika. Mamy obraz dwóch obozów, (choć w każdym obozie są kolejne dwa obozy).

Obóz izraelski - Saul myśli, że pokona Filistynów siłą. W obozie izraelskim toczy się walka szatana, który poprzez ludzkie myślenie Saula, kusi go aby nie uznał tego, że Izrael jest słabszy od Filistynów. Ileż razy myśl, że już nie ma wyjścia, że to już koniec próbuje nas pozbawić nadziei. Tak działa Szatan, który za wszelką cenę chce, aby Saul nie uznał słabości przed Bogiem i sobą. Uznanie bowiem słabości, to pierwszy krok do ubóstwa i zaufania Bogu, pierwszy krok w stronę obozu Chrystusa. Saul choć jeszcze żyje i ma zbroję na sobie pada w walce duchowej, bo ufa tylko sobie i swojej sile i nie chce zaufać Bogu. Lucyfer zarzuca na niego kajdany łańcuchy. Saul chciwy władzy i bogactwa, ufający sile swego intelektu zostaje pokonany lękiem o siebie.

Strapienie to czas określenia się, to czas walki. Saul niestety walcząc swoimi siłami przepada. Takie same walki toczył Dawid pasąc owce. Lwy i niedźwiedzie, były mocniejsze od niego. Jednak walcząc z nimi w imię Pana Zastępów wygrywał, jego słabość stawała się mocą Bożą. Strapienia prowadziły Dawida do coraz większego zawierzenia Bogu. Dzięki ubóstwu Dawid później pokona Goliata. To jest obóz Chrystusa, obóz silny obecnością i zaufaniem Bogu.

Obóz filistyński - zwarty zdyscyplinowany. „Żelazo, miecze, dzidy. Miecz - krzyż, do zadawania hańby i cierpienia izraelowi. Dzida do przekłucia Serca Jezusa. Zadać śmierć i upewnić się, że się udało, to cel Filistynów. Ta siła jest okazała, duża. Okrzyki, straszenie, poniżanie, wszyscy mówią jednym językiem, to samo, jakby nie mieli swojego zdania”. Urobieni „do celu jakim jest wojna i walka. Każdy obóz, w którym urabia się ludzi do jakiegoś nawet najświętszego celu, w którym nie ma wolności i nie można wyrazić swojego zdania to obóz Lucyfera. Kto wie może ci Filistyni walczyli w imię swojego boga i była to szczytna i piękna idea życia bez Izraela. Może Filistynom było ciężko wyznawać swoją wiarę w obecności Izraela.

Dawid pokonuje Goliata mocą Bożą. Filistyni uciekają bo nie są gotowi na upokorzenie. Skoro w obozie izraelskim są dwa obozy Lucyfera i Chrystusa, to i w obozie Filistynów są dwa obozy. Gdzie jest Chrystus u Filistynów!? Myślę, że Chrystus jest w tej klęsce Filistynów, w tym upokorzeniu, przegranej. Pycha ich zgubiła choć mieli szansę zmierzyć się z ubóstwem, każdy z osobna miał szansę. Taka szansa jest dawana każdemu przez Chrystusa. Niestety wszyscy ratują się ucieczką, ulegają lękowi przed porażką i słabością. Szatanowi słaby nie jest potrzebny, bo do różnych celów potrzebna jest siła, zdrowie i dyspozycyjność. Szatan nie cierpi słabości i choroby. Szatan durnieje jak jest mowa o klęsce, kryzysie, krzyżu, przejściu do życia poprzez śmierć, poprzez porażkę. W logice szatana nie ma słowa „przegrana”, „bezsilność”, „ubóstwo”. Szatan jest mocny jak naciska na wyobraźnię (straszenie, ognie, wyolbrzymianie).

Warto wchodzić często w to rozważanie, aby poprzez porównywanie, badanie w czasie modlitwy, Słowo Boże określać swoje postawy życiowe, ale też badać wspólnoty, jaka panuje tam atmosfera.

Czy ważniejszy jest cel czy człowiek? Czy uznaję swoją słabość i z tej pozycji buduję więzi z sobą, Bogiem i drugim człowiekiem?

Amen.